

Michał Krueger, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Śródziemnomorska turystyka archeologiczna – między ekskluzywnością a masowością

Słowa kluczowe: turystyka archeologiczna, archeologia, dziedzictwo archeologiczne, komercjalizacja

Streszczenie

Celem turystyki archeologicznej jest zwiedzanie rezerwatów, stanowisk i muzeów archeologicznych, a także udział w festynach i w innych formach odtwarzania zamierzczej przeszłości. W obrębie śródziemnomorskiej turystyki archeologicznej można wyróżnić pięć rodzajów podróży: zorganizowane wyjazdy grupowe, ekskluzywne podróże z przewodnikiem-archeologiem, archeologiczne podróże seminaryjne, wycieczki po okolicach prowadzonych wykopalisk i indywidualne wyjazdy archeologiczne. Z archeoturystyką nieodmiennie wiąże się problem komercjalizacji przeszłości, który można dostrzec na poziomach: artefaktu, przestrzeni muzealnej, zabawy i przekazu.

Świadomość potrzeby udostępnienia wyników badań archeologicznych i pozyskanych zabytków była żywa na kontynencie europejskim co najmniej od początku XIX wieku. Idea popularyzacji została częściowo zrealizowana w postaci licznych placówek muzealnych prezentujących zbiory archeologiczne, jak również wyrażała się w postaci artykułów, a nawet całych popularnonaukowych tomów powstających na kanwie wyników badań konkretnych stanowisk archeologicznych¹. Odmiennie prezentuje się problem turystycznego wykorzystania miejsc, na których uprzednio prowadzono wykopaliska. Ta uzupełniająca forma poszerzania wiedzy o przeszłości przeszła długą drogę od indywidualnych podróży amatorów starożytności, po masowe wycieczki celem zwiedzenia znaczących zabytków świata śródziemnomorskiego.

Autor artykułu stawia sobie trzy cele. Przede wszystkim należy zdefiniować pojęcie turystyki archeologicznej oraz umiejscowić je w kontekście współczesnej humanistyki. Po wtóre, warto podjąć próbę systematyzacji form turystyki archeologicznej. Wreszcie, krytycznemu osądowi zostanie poddane funkcjonowanie artefaktów archeologicznych na rynku atrakcji turystycznych w krajach śródziemnomorskich. Podejmowanie tematów z pogranicza nauk, w szczególności refleksja nad społecznym funkcjonowaniem dziedzictwa archeologicznego, jest w naukach historycznych dość rzadka. Blisko dwadzieścia lat temu wykładowca archeologii na Uniwersytecie Kalifornijskim Brian Fagan narzekał, że współczesna mu archeologia opiera się na trzech filarach: teorii, pracach polowych i publikacjach, natomiast brakuje refleksji w zakresie zagadnień związanych z dziedzictwem archeologicznym, na przykład poświęconych badaniom wpływu archeoturystyki na stan zachowania stanowisk archeologicznych [Fagan 1993, s. 241]. Powyższa konstatacja, mimo wielu pojawiających się w ostatnich latach tematycznych publikacji [np. Joshel et al. 2005], jest wciąż aktualna i należy ją poszerzyć o postulat refleksji nad kierunkami, w jakich zmierza wykorzystywana przez przemysł turystyczny² archeologia.

Temat podjęty w artykule, mimo widocznych zmian w podejściu do problemu przedstawiania przeszłości społeczeństwu, wciąż znajduje się na marginesie dyskusji o

¹ Naśladowaną przez wielu naukowców tradycję zapoczątkowali Brytyjczycy, którzy obok wielotomowych raportów wykopaliskowych przeznaczonych dla specjalistów publikowali również bogato ilustrowane książki prezentujące najważniejsze odkrycia w przystępny sposób, zob. np. Layard 1849.

² Użycie tego terminu jest intencjonalne, mimo iż turystyka należy do działalności usługowej. Współczesna turystyka charakteryzuje się jednak powtarzalnością, standaryzacją i masowością usług, co zbliża ją do produkcji przemysłowej [Kaczmarek et al. 2005, s. 21].

społecznym funkcjonowaniu archeologii. Problem śródziemnomorskiej turystyki archeologicznej nie doczekał się jak dotąd w Polsce krytycznego opracowania³. Spośród pozycji tematycznych o holistycznych ambicjach warto wymienić opracowanie K. Kaczmarka pt. „Turystyka archeologiczna” [2010] i przede wszystkim książkę autorstwa M. Melotti pt. „Turismo archeologico” [2008]. Istnieje również szereg publikacji zawierających studia konkretnych przypadków [np. Giusti 2006, Yalouri 2001].

Z uwagi na szczupłość literatury przedmiotu, trudność sprawia nawet tak podstawowa kwestia jak definicja turystyki archeologicznej. Spośród najnowszych podręczników turystyki, tylko nieliczne wspominają [Mikos v. Rohrscheidt 2010, s. 150] o fenomenie turystyki archeologicznej⁴. Dziedzina wiedzy denotowana przez synonimiczny neologizm „archeoturystyka” stanowi część turystyki kulturowej, wielokrotnie definiowanej przez znawców przedmiotu [Jędrusiak 2008, s. 9, Jędrusiak, Mikos v. Rohrscheidt 2011, s. 13, Mikos v. Rohrscheidt 2010, ss. 11-51, Richards 2003], podnoszących aspekt edukacyjny (poznawania kultury ludzkiej w jej nieograniczonych emanacjach), jako podstawowy dla trafnego określenia istoty turystyki kulturowej. Jak w zarysowanym kontekście sytuuje się interesująca nas dziedzina? Archeolodzy zajmujący się turystyką archeologiczną od strony naukowej, podnoszą trudności w stworzeniu jej spójnej definicji i zwracają uwagę na fakt, iż tego fenomenu nie należy ujmować w sposób uproszczony. Turystyka archeologiczna nie ogranicza się tylko i wyłącznie do odwiedzania muzeów ze starożytnościami, czy stanowisk archeologicznych, lecz powinna być ujmowana w dużo szerszej perspektywie [Melotti 2008, s. 1]. Jej początków należy upatrywać w siedemnastowiecznym i osiemnastowiecznym fenomenie odbywania długich podróży o charakterze edukacyjnym [Whitley 2001, s. 20]⁵. Grand Tour, bo tak były nazywane owe podróże, stanowią pierwsze, świadome wyjazdy mające na celu poznawanie starożytnych kultur, na początku rzymskiej, później greckiej. Współczesny ruch archeoturystyczny nawiązuje do tych podróży w bardzo ograniczonym zakresie, prezentując ekskluzywną ofertę skierowaną do zamożnych klientów. Wyróżnia się ona profesjonalną opieką archeologa, który pełni rolę przewodnika niewielkiej grupy turystów. Zwulgaryzowaną wersją oświeceniowego Grand Tour są wycieczki oferujące w pakiecie zwiedzanie w ciągu kilku-kilkunastu dni najważniejszych starożytnych obiektów danego kraju.

Kryterium, które należy przyjąć podczas definiowania turystyki archeologicznej, nie powinno jednak opierać się na chronologii. Jeżeli przedmiotem zainteresowania archeologii są materialne pozostałości po minionych społeczeństwach, pozbawionych pisma lub niedostatecznie nim oświetlonych [Mamzer 2004, s. 8], to konsekwentnie archeoturystyści powinni mieć szansę podążania śladem materialnych wytworów z bardzo różnych epok. Zagrożenie, jakie niesie poszerzenie granic tradycyjnego pojmowania archeologii, jako nauki zajmującej się czasami starożytnymi, wiąże się z kwestią odróżnienia obiektu archeologicznego od historycznego czy, szerzej, kulturowego. Elementem wyróżniającym obiekty stanowiące cel zainteresowania turystów powinno być użycie metod charakterystycznych dla archeologii, a więc przede wszystkim metod wykopaliskowych,

³ Opracowań dotyczących turystyki archeologicznej w Polsce jest również bardzo mało [Florek 2008, Jaskanis 1999, Wrzeński 2008], to samo dotyczy przewodników archeologicznych [Malinowska-Sypek et al. 2010]. Lepiej prezentują się zasoby literatury nt. dziedzictwa archeologicznego w Polsce, w której refleksję o ruchu turystycznym traktuje się jednak marginalnie: [Chowaniec 2010, Kobyliński 2001, Marciniak et al. 2011, Minta-Tworzowska, Olędzki 2006]. Piśmiennictwo zagraniczne z zakresu dziedzictwa również nie poświęca wiele uwagi archeoturystyce [np. Russell 2006, Skeates et al. 2012].

⁴ Brakuje jej np. w najnowszym dostępnym w obecnej chwili na rynku podręczniku turystyki: [Wojtasik, Tauber 2011].

⁵ Tradycja odbywania podróży w celu poznania spóścizny dawnych społeczności sięga starożytności i była już przedmiotem refleksji [zob. Kaczmarek 2010: 4-6, Mikos v. Rohrscheidt 2008: 40-41, Ślusarczyk 2008: 33-47]. Należy podkreślić, iż wyprawy te miały charakter jednostkowy i niepowtarzalny, wobec czego nie mają wiele wspólnego ze współczesną archeoturystyką.

dzięki którym doszło do odkrycia lub poszerzenia wiedzy na temat danego obiektu. Ścisłe zastosowanie tego postulatu wiązać się może z kuriozalną praktyką pomijania w programach turystyki archeologicznej cennych obiektów o wartości kulturowej, wyłącznie z powodów strictly metodologicznych.

Warto w tym miejscu przytoczyć również definicję zaproponowaną przez prestiżowy *Archaeological Institute of America*: „Turystyka archeologiczna to podróże, których celem jest zwiedzanie i doświadczanie (*experiencing*) stanowisk archeologicznych i miejsc historycznych. Siłą motywacyjną uprawiania turystyki archeologicznej jest zainteresowanie przeszłością i poszerzanie wiedzy o starożytnych lub historycznych kulturach. <<Archeoturystów>> przyciągają miejsca egzotyczne (często trudno dostępne), w których odkryto wiele stanowisk archeologicznych i pragnienie zdobycia niepowtarzalnych doświadczeń. Komponentem turystyki archeologicznej może być zwiedzanie muzeów, miejsc o znaczeniu historycznym, rezerwatów archeologicznych i historycznych, a nawet udział w tradycyjnych festiwalach, tańcach i innych wydarzeniach”⁶. Jest to definicja obejmująca całą gamę zachowań związanych z aktywnym zwiedzaniem miejsc o walorach archeologicznych i historycznych. Dominuje w niej aspekt poznawczy, który wspólnie z pragnieniem zdobycia unikalnych doświadczeń, uznać należy za kluczową motywację uprawiania archeoturystyki⁷. Uwagę zwraca odwołanie się do kultury wysokiej, przy jednoczesnym, trywialnym wręcz, dążeniu do kolekcjonowania nowych wrażeń. Przedstawione wyżej stanowisko AIA, ze względu na zestawienie kulturowego „sacrum” z ludycznym „profanum”, zostanie zaadaptowane na potrzeby niniejszego artykułu jako robocza definicja tytułowego zagadnienia.

Dla porządku należy dodać, iż tematyka artykułu ograniczona zostanie do obszarów śródziemnomorskich rozumianych jako tereny oddziaływania czterech starożytnych kultur: Mezopotamii, Egiptu, Grecji i Rzymu, będących filarami cywilizacji Zachodu i obszarami zainteresowania turystyki kulturowej.

Od wielu dekad metodologię nauk historycznych zajmuje relacja minionej rzeczywistości względem sposobów jej rekonstrukcji. Nieustający konflikt między wiarą w modernistyczną prawdę a przekonaniem o użyteczności postmodernistycznego antyscjentyzmu dla współczesnej humanistyki, odcisnął swoje piętno również w archeologii. Na kanwie tych dysput możliwe stało się zakwestionowanie wyłączności jednej interpretacji i uznanie prawdy jako bytu subiektywnego. Podkreśla się, iż przekazy dotyczące przeszłości nie są poznawczo neutralne, lecz zależą od szeregu czynników związanych z kulturą współczesną [Minta-Tworzowska 2011, ss. 45-56]. Ten epistemologiczny konflikt między tzw. „twardą rzeczywistością” a jej interpretacją, został w plastyczny sposób wyrażony przez A. Szahaja: „(...) nasza aktywność interpretacyjno-twórcza jest zawsze pochodną względem czegoś, co ją wyprzedza i warunkuje, dlatego nigdy nie może ona wznieść się na poziom, z którego widać byłoby owe uwarunkowania, nie może zatem uwolnić się od sytuacyjności czy lokalności, stronniczości i zaangażowania, wspiąć się na poziom transcendentalny” [Szahaj 2004, s. 178]. Obecnie nie ulega wątpliwości, że kształt interpretacji historycznych i archeologicznych, a przez to rekonstrukcji struktur osadniczych, budowli i artefaktów, zatem obiektów będących celem turystyki archeologicznej, zależy w dużej mierze od obowiązujących trendów interpretacyjnych i kontekstu kulturowego badacza podejmującego się takiego zadania⁸. Emanacja przeszłości w postaci rezerwatów archeologicznych, odtwarzanych obiektów, czy przekazywanej wiedzy o czasach starożytnych została w

⁶ http://www.archaeological.org/pdfs/AIA_Tourism_Guidelines.pdf (dostęp: 30.03.2012)

⁷ W podobnym duchu jest utrzymana definicja A. Mikosa v. Rohrscheidta: *spiritus movens* podejmowanych podróży to chęć „odwiedzenia miejsc związanych z wydarzeniami historycznymi lub z udokumentowanymi znaleziskami”, czego rezultatem jest „aktywne lub bierne uczestnictwo w imprezach takich jak inscenizacja historyczna, festyn historyczny czy rekonstrukcja historyczna” [2010, s. 150].

⁸ Na ten temat istnieje bardzo bogata literatura, zob. np. Marciniak et al. 2011, tam dalsza bibliografia.

znacznym stopniu naznaczona prymarnymi konceptami i wyobrażeniami o świecie. Rekonstrukcje wznoszone na stanowiskach archeologicznych nie są wolne od zwykle nieświadomionej stronniczości, mimo że roszczą sobie prawo do statusu reprezentacji wiedzy ogólnej (ryc. 1). Turysta zwiedzający rezerwat archeologiczny zostaje przez to zniewolony interpretacją archeologów.



Ryc. 1. Budząca kontrowersje rekonstrukcja teatru rzymskiego w Saguncie (Hiszpania).

Fot. Autor

Powyższa refleksja o płynności granic w interpretacji wydaje się potrzebna, by osadzić zagadnienie turystyki archeologicznej w szerszym kontekście intelektualnym. Zanim jednak zostanie podjęty problem konsumpcji dziedzictwa archeologicznego w krajach

śródziemnomorskich, warto przyjrzeć się formom archeoturystyki, celem systematyzacji tytułowego zagadnienia.

Najpopularniejszą formę śródziemnomorskiej turystyki archeologicznej stanowią zorganizowane wyjazdy grupowe. Nie ma znaczenia, czy grupa dolatuje do miejsca docelowego samolotem, czy też dociera tam autokarem, bowiem w rejonie stanowiącym cel podróży i tak podstawowym środkiem lokomocji jest autokar. Pozwala on na względnie komfortowe i tanie dotarcie do większości najbardziej znanych stanowisk archeologicznych w basenie Morza Śródziemnego, a dodatkowo umożliwia postoje w miejscach niezwiązanych z programem merytorycznym wycieczki (np. kąpieliska, punkty widokowe). Głównym celem tego typu podróży są jednak przede wszystkim atrakcje turystyczne, przyciągające turystów ze względu na szczególne cechy lub atrybuty stworzone specjalnie na użytek przemysłu turystycznego [Podemski 2008, ss. 50-51]. Przykładem wykreowanej atrakcji „archeologicznej” jest hiszpański park rozrywki „Tierra Mítica”. Park, przez właścicieli zwany „tematycznym”, w rzeczywistości przypomina rodzime wesołe miasteczko i oferuje atrakcje luźno związane (często tylko z nazwy) z kulturą Grecji, Rzymu, Iberii, Egiptu oraz bliżej niezidentyfikowanych „wysp”. „Tierra Mítica” to największe przedsięwzięciem tego typu w basenie Morza Śródziemnego, rocznie obsługujące 1650000 turystów [Melotti 2008, s. 59].

Liczona w milionach turystów frekwencja dotyczy najslynniejszych zabytków starożytności znajdujących się w takich miastach jak Ateny, Rzym, Giza czy Luksor. Spektakularne zabytki archeologiczne leżące poza wielkimi miastami cieszą się również wielką popularnością: do wyobraźni przemawia zdjęcie satelitarne⁹ ruin starożytnego Efezu z 19 lipca 2011 roku, na którym widać blisko 50 autokarów stojących na parkingu, przy czym sześć kolejnych jest uwięzionych w korku (!) na terenie stanowiska. Masowość, jaka charakteryzuje tę formę zwiedzania, w ewidentny sposób sprowadza zabytki archeologiczne do roli obowiązkowych „punktów do zaliczenia”. W tłumie liczącym tysiące turystów problematyczne staje się uzyskanie od przewodnika podstawowych wiadomości o wizytowanych zabytkach, nie ma zaś mowy o jakiegokolwiek zadumie nad przeszłością czy pragnieniu kontemplowania starożytnych ruin (ryc. 2.)

⁹ Google Earth.



Ryc. 2. Via Sacra w Rzymie w szczycie sezonu.

Fot. Autor

Warto dodać, że same ruiny mogą okazać się mało atrakcyjne dla przeciętnego turysty¹⁰. Przywoływany przez K. Podemskiego [2008, s. 51] E. Cohen twierdzi, iż turystyka masowa potrzebuje dodatkowego „uatrakcyjniania” atrakcji turystycznych poprzez upiększanie widoków, czy ubarwianie ceremonii i

festynów. W przypadku turystyki archeologicznej organizowanej dla masowego odbiorcy, potrzebne są nie tylko interaktywne wystawy, druki edukacyjne czy wizualizacje komputerowe mające na celu urozmaicenie wizyty i zaintrygowanie turysty [Chowaniec 2008, s. 184], lecz także aktywności zupełnie nie związane z przedmiotem wycieczki jak np. wypoczynek na plaży.

Archeologia, w powszechnym odczuciu otoczona nimbem tajemniczości, jest w świadomości społecznej kojarzona z przygodą [Wrzesiński 2008, s. 173], bądź wiedzą ekspercką dostępną dla wybranych. Stereotyp ten wykorzystuje turystyka ekskluzywna¹¹, w swym archeologicznym wydaniu proponując zwiedzanie ważnych zabytków w niewielkich grupach z przewodnikiem posiadającym specjalistyczne wykształcenie, stanowisk archeologicznych w trakcie prac polowych lub wręcz udział w wykopaliskach dla osób bez przygotowania archeologicznego¹². Przy takim sposobie zwiedzania dużo łatwiej skoncentrować się na artefakcie archeologicznym, który jest przecież celem podejmowanych podróży (ryc. 3).

¹⁰ Znużenie starożytnością klasyczną dobitnie obrazuje niewyszukana wypowiedź masowego turysty: „Panie, teraz to mam w d... świątynię. Jak będę chciał, to se u siebie pójde do świątyni. Teraz to my poszukamy knajpki”, cyt. za Mikos v. Rohrscheidt 2009, s. 51.

¹¹ Więcej na temat samej turystyki ekskluzywnej zob. Wojtasik, Tauber 2011: 167-175.

¹² Na temat „dni otwartych” na wykopaliskach zob. Chowaniec 2010: 187-191, tam przykłady z anglosaskiego kręgu kulturowego.

Ryc. 3. Nike Pajoniosa, Muzeum Archeologiczne w Olimpii.

Fot. Autor

M. Melotti, archeolog zajmujący się socjologią archeoturystyki, mówi wręcz o turystyce sensorycznej (*sensoriale*), w której kluczową rolę odgrywają emocje wywołane podczas zwiedzania muzeum lub stanowiska archeologicznego. Można ich doświadczyć dzięki nieciągłości przejawiającej się na różnych poziomach: czasowym (symboliczne wejście do świata przeszłości lub zetknięcie się z obiektem nie związanym z czasami współczesnymi), przestrzennym (wkroczenie w wyjątkową przestrzeń muzeum lub stanowiska archeologicznego), kulturowym i ontologicznym (2008: 9). „Przeżywanie” artefaktu jest ułatwione za sprawą odpowiedniej zasobności portfela, pozwalającej nie tylko na komfortowe zwiedzanie w odseparowaniu od tłumu, ale również udział w aktywnościach dostępnych wyłącznie dla profesjonalistów i adeptów archeologii. Doświadczenie, wiedza czy inne warunki wstępne nie są wymagane. Program takich ekskluzywnych wizyt zawiera nie tylko zwiedzanie stanowisk i muzeów pod profesjonalną opieką, ale uzupełniony zostaje o merytoryczne wprowadzenie w postaci wykładów wygłaszanych przez przewodnika. Przykładowo, profesor Gerald Schaus z Wilfrid Laurier University w Kanadzie (specjalista od ceramiki greckiej okresu archaicznego i prezes Kanadyjskiego Instytutu Archeologicznego w Atenach¹³), poprowadzi w maju 2012 roku szesnastodniową wycieczkę po najważniejszych stanowiskach archeologicznych Grecji; program obejmuje zwiedzanie miejsc takich jak m.in. Korynt, Ateny, Epidauros, Tiryns, Sparta, Lerna, Tegea, Olimpia, Delfy i Saloniki¹⁴. Uczestnicy kwaterowani będą w hotelach cztero i pięciogwiazdkowych, co podkreśla elitarność całego przedsięwzięcia. Wedle zapewnień organizatorów¹⁵, grupie będzie towarzyszyć również lokalny przewodnik oraz pilot, aby czuła się bezpiecznie i komfortowo¹⁶. Inaczej niż zwykłe biura podróży, „Archaeological Tours” nie podaje cen za swoje usługi, podobnie jak swoich produktów nie wyceniają na stronach internetowych właściciele marek prestiżowych samochodów, czy ekskluzywnej odzieży.

¹³ <http://www.cig-icg.gr/?cat=1&item=4&lang=en> (dostęp: 02.04.12).

¹⁴ http://www.archaeologicaltr.com/eu_greece.html (dostęp 03.04.12).

¹⁵ Organizatorem jest zajmujące się turystyką archeologiczną od 37 lat nowojorskie biuro „Archaeological Tours”.

¹⁶ W przypadku krajów o słabo rozwiniętej infrastrukturze drogowej i turystycznej, turyści są lojalnie informowani przez organizatorów o skromnych hotelach i złych drogach, które mogą wywołać poczucie dyskomfortu.

Kolejny rodzaj turystyki archeologicznej reprezentują legitymujące się długą tradycją akademicką podróże seminaryjne. Oczywiście nie ograniczają się one do zainteresowania starożytnością, lecz, jako element turystyki edukacyjnej, są związane z szeroko pojętą nauką. Wydaje się jednak zasadne umieszczenie specyficznego nurtu turystyki archeologicznej w ramach podróży seminaryjnych, celem odróżnienia go od masowych wycieczek archeologicznych i podobnych podróży, tyle że odbywanych w odmiennych warunkach bytowych i merytorycznych. A. Mikos v. Rohrscheidt definiuje podróże seminaryjne jako „zaplanowane kilku- lub wielodniowe wyprawy edukacyjne organizowane dla uczestników szerzej zakrojonego programu edukacyjnego na poziomie akademickim” [2010, s. 111]. W ich obrębie umieścić należy przede wszystkim studenckie objazdy naukowe ujęte w programie studiów archeologicznych wielu europejskich uniwersytetów. Budżet tego rodzaju wypraw jest zwykle skromny i opiera się na wpłatach uczestników i dofinansowaniu ze strony uczelni. Uczestnicy zostają objęci merytoryczną opieką pracowników uczelni, pełniących funkcję przewodników, aczkolwiek objazdy naukowe mogą być także organizowane wyłącznie przez samych studentów, w ramach działających kół naukowych (ryc. 4).



Ryc. 4. Scena z objazdu naukowego studentów archeologii UAM po Egipcie. W dali widoczny kompleks świątyn w Deir el-Bahari.

Fot. Szymon Zdziebłowski.

Wspomnieć należy również o kursach archeologii z programem wycieczek archeologicznych, jednakże typologicznie mieszczą się one – ze względu na swój edukacyjny charakter – w grupie podróży seminaryjnych. W Europie Zachodniej ta forma kształcenia

osób niekoniecznie związanych z archeologią cieszy się sporą popularnością. Dobrą emanacją tej idei są doroczne kursy archeologii organizowane w Empúries przez Muzeum Archeologiczne Katalonii. W ciągu sześćdziesięciu pięciu lat istnienia, kursy te zdobyły sobie zasłużoną sławę wśród szerokiego kręgu profesorów i studentów archeologii. Obecnie mają charakter międzynarodowy, przyciągają uczestników z całej Hiszpanii i z zagranicy. Nieodłącznym elementem uzupełniającym proces kształcenia są wycieczki po najbliższej okolicy Empúries (Ullastert, Girona, Castell, Arles) pilotowane przez zawodowych archeologów, zwykle prowadzących wykopaliska na odwiedzanym terenie, co w oczywisty sposób zwiększa atrakcyjność zwiedzania. Wiadomości przekazywane w trakcie wycieczek mają w pełni profesjonalny charakter, mimo uczestnictwa osób bez przygotowania archeologicznego.

Bardzo częste są podróże w trakcie trwania kampanii wykopaliskowych przedsięwzięte przez archeologów w wolne od pracy dni. Sobotnio-niedzielne (lub piątkowe w krajach arabskich) wyjazdy na inne stanowiska znajdujące się w najbliższej okolicy stały się normą niemal w każdym zakątku basenu Morza Śródziemnego. Cel tychże stanowi przede wszystkim zapoznanie członków misji archeologicznej z badaniami prowadzonymi na sąsiednich stanowiskach oraz z dziedzictwem archeologicznym w regionie. Zwykle kierownik wizytowanej misji podejmuje się roli przewodnika (ryc. 5).



Ryc. 5. Zwiedzanie starożytnego Tell Beydar (Syria).

Fot. Autor

Takiemu zwiedzaniu towarzyszy zazwyczaj szereg pomocy naukowych, jak rozdawane „archeoturystom” plany stanowiska, tabele chronologiczne czy rysunkowe/komputerowe rekonstrukcje. Jeśli na stanowisku znajdują się tablice informacyjne, to są również wykorzystywane podczas wizytacji. Samo zwiedzanie ma zwykle charakter holistyczny, w jego trakcie szczegółowo omawia się nie tylko aspekty prowadzonych badań, lecz przede wszystkim strukturę obiektów, ich znaczenie i funkcje w kontekście lokalnym i ponadregionalnym. Kontynuacja wizyty ma miejsce w domu wykopaliskowym, gdzie można

zobaczyć najważniejsze artefakty, zapoznać się ze szczegółami prowadzonej dokumentacji, a także warunkami bytowymi przyjmującej misji. Tego rodzaju zwiedzanie charakteryzuje się wysoką wartością merytoryczną przekazywanych informacji.

Rosnącą popularność zyskują indywidualne podróże archeologiczne. To najstarszy typ archeoturystyki, ceniony szczególnie w okresie romantyzmu. Ich uczestnikami były i są zarówno osoby zawodowo związane z archeologią, jak i hobbyści, pragnący poszerzyć swoją wiedzę. Obecnie podstawowym środkiem lokomocji wykorzystywanym w tego rodzaju wyprawach jest samochód. Pomoc naukową stanowią przewodniki archeologiczne: niszowe publikacje omawiające w szczegółowy sposób konkretne stanowiska. Zdecydowana większość stanowisk archeologicznych w krajach śródziemnomorskich pozbawiona jest jakiegokolwiek infrastruktury informacyjnej (tablice, plansze, mapy), nie mówiąc już o wyspecjalizowanych przewodnikach oferujących swoje usługi turystom. Dlatego też owe opracowania są niewątpliwie najważniejszym źródłem wiedzy o starożytnych strukturach osadniczych, świątynnych lub cmentarnych i warto poświęcić im nieco więcej uwagi.

Specjalistyczne przewodniki archeologiczne po stanowiskach basenu Morza Śródziemnego [np. Biernacka-Lubańska 1983, Coarelli 2007] trudno określić mianem wydawniczych bestsellerów. Są to opracowania pisane przez zawodowych archeologów i kierowane do wąskiego kręgu odbiorców. Niewielki popyt sprawia, że często pojawiają się wznowienia pozycji sprzed wielu dekad [Anderson 2006, Bean 1989, Greco 2008, Murphy-O'Connor 2008]. Przewodnik archeologiczny charakteryzuje się zwykle dużą objętością, która mieści opis stanowiska, jego plan (ewentualnie zdjęcie) oraz informacje praktyczne. Normą staje się umieszczanie w miejscu wcięcia akapitowego znaków – ikonek w kształcie lupy, oka, świątyni, książek, busoli, aparatu fotograficznego itp. ułatwiających selekcję danych i wybór konkretnych wiadomości.

W kontekście podróży indywidualnych istotną rolę odgrywają portale internetowe, których przewaga nad tradycyjnymi przewodnikami polega na ilości informacji i łatwości w

ich odnalezieniu. Wśród stron grupujących praktyczne informacje z zakresu archeoturystyki zdecydowanie wyróżnia się „Arqueotur-Red de Turismo Arqueológico”¹⁷ redagowana przez zespół naukowo-dydaktyczny z Uniwersytetu w Barcelonie. W obrębie zainteresowań tej strony znajduje się nie tylko obszar basenu Morza Śródziemnego; zasięgiem obejmuje on również Amerykę Łacińską, aczkolwiek ilość danych z zachodniego Śródziemnomorza jest nieporównywalnie większa. Wiadomości uszeregowane są według następujących kryteriów: stanowiska archeologiczne, muzea, rezerваты archeologiczne, wydarzenia, szlaki archeologiczne i informacje bytowe. W liczącym ponad sto pozycji spisie stanowisk zamieszczono aktywne linki kierujące na podstrony ze szczegółowymi informacjami o konkretnym miejscu takimi jak: typ i opis stanowiska, położenie, chronologia, szlak turystyczny, mapa, dane kontaktowe, czas trwania wizyty, godziny otwarcia, zdjęcia i filmy stanowiska, komentarze internautów, informacje nt. wyżywienia i zakwaterowania. Ilość zebranych i uporządkowanych informacji na portalu zdecydowanie przewyższa zawartość przewodników drukowanych. Należy jednocześnie dodać, że w dobie popularności mobilnych urządzeń, takich jak smartfony i tablety, tego rodzaju projekty informatyczne będą cieszyły się coraz większą popularnością wśród turystów zwiedzających stanowiska archeologiczne na własną rękę.

Wymienione wyżej typy zwiedzania jako cel obierają przede wszystkim stanowiska archeologiczne oraz placówki muzealne. We wszystkich formach dopatrzeć się można postępującego urynkowania przeszłości, jednak stopień konsumpcji będzie się różnił w zależności od przygotowania merytorycznego turystów. Generalizując można stwierdzić, iż o ile turystyka uprawiana przez zawodowych archeologów jest nastawiona przede wszystkim na uzupełnienie fachowych wiadomości, o tyle oczekiwania podróżnika nie posiadającego gruntownej wiedzy dotyczą w pierwszej kolejności kontaktu z przeszłością. Niezależnie od motywacji kierującej turystą; czy będzie to ciekawość przeszłości, jej wymiar egzystencjalny, na którym buduje się własną, terażniejszą tożsamość [Pawleta 2011, ss. 88-90], czy trywialna chęć przeżycia niecodziennej przygody, specjaliści od marketingu dbają o wykorzystanie tworzącego się popytu i jego urynkowanie. Pytanie, jakie się w tym kontekście nasuwa, dotyczy sposobu przedstawiania przeszłości i problemu jej konsumpcji.

Według M. Pawlety [2011, s. 93] konsumpcja przeszłości może dotyczyć: artefaktów (kopii zabytków), spektakli (np. festynów i wszelkiego rodzaju widowiskowych rekonstrukcji) oraz opowieści i mitów. W obrębie śródziemnomorskiej turystyki archeologicznej w pełni można zaobserwować wszystkie wymienione tendencje, będące w istocie przejawem coraz większych oczekiwań konsumenckich ze strony głodnych przeżyć turystów. Niezależnie od rejonu Śródziemnomorza, żelaznym punktem na mapie każdego przystosowanego do przyjęcia ruchu turystycznego stanowiska archeologicznego jest, obok kasy biletowej, stragan z pamiątkami. Jego wielkość kształtuje się wprost proporcjonalnie do liczby turystów; w przypadku stanowisk wpisanych na listę dziedzictwa UNESCO na ich obrzeżach wznoszone są prawdziwe supermarkety z działem księgarskim, pamiątkarskim i gastronomicznym, gdzie można nabyć rozmaite kopie artefaktów, ich naśladownictwa i atrapy. „Przeszłość” można również spożyć w sensie dosłownym, bowiem nazwy serwowanych dań i napojów często nawiązują do zabytków archeologicznych znajdujących się nieopodal (ryc. 6).

¹⁷ www.arqueotur.org (dostęp 21.03.12).



Ryc. 6. Wino marki „Las Termas de Segóbriga” serwowane w restauracji obok rezerwatu archeologicznego w Segóbriga (Hiszpania).

Fot. Autor

Jeżeli we współczesnej archeologii można zauważyć „zwrot ku rzeczom”, rozumianym nie jako podstawa typologii i klasyfikacji, lecz materialny nośnik subiektywnych wartości, myśli i przeżyć [Minta-Tworzowska 2011], to turystyka archeologiczna

w pewien sposób również podąża tym śladem. Obecnie obserwuje się coraz mniejsze zainteresowanie artefaktem muzealnym, wzrasta natomiast potrzeba dotknięcia przedmiotu o archaicznym kształcie, a także pragnienie wejścia w jego posiadanie. Można snuć przypuszczenia, czy motywacją kupna takiego obiektu jest chęć nabycia obiektu związanego z odległą przeszłością, czy też bardziej chodzi o przedmiot, z którym wiązać się będą wspomnienia wizyty w rezerwacie archeologicznym, na festynie archeologicznym, czy też w muzeum. Dla nowego właściciela jedyny znany kontekst funkcjonowania takiego artefaktu, to miejsce transakcji oraz związane z nim emocje i doświadczenia. Najprawdopodobniej właśnie z takim miejscem nowo nabyty przedmiot będzie się w pierwszej kolejności kojarzyć, spełniając w ten sposób swoją funkcję pamiętki. Możliwe jest również niematerialne przywłaszczenie sobie zabytku, a jego najprostszą formą jest wykonanie zdjęcia [Bugaj 2004, s. 261]. Posiadanie w pamięci aparatu całej kolekcji zabytków, uwalnia zwiedzającego od refleksji na temat przeszłości. Na krytyczne podejście do fotografowanego obiektu nie ma ani czasu, ani miejsca, skoro poprzez akt fotografowania można stać się jego faktycznym dysponentem.

Zawłaszczeniu i urynkowaniu podlegają nie tylko artefakty, lecz również przestrzeń muzealna, w której umieszcza się np. punkty gastronomiczne czy nawet kolekcje odzieży (ryc. 7 i 8).

Ryc. 7. Wnętrze budynku muzealnego projektu Richarda Meiera: Ołtarz Pokoju i fragment kolekcji domu Valentino.



Fot. Autor

Ryc. 8. Ołtarz Pokoju i fragment kolekcji domu mody Valentino.*Fot. Autor*

Ten ostatni przypadek uznać można za szczególnie ciekawy. W roku 2007 włoski dom mody Valentino wystawił swoje kreacje w rzymskim Muzeum Ołtarza Pokoju. Muzeum, zaprojektowane przez amerykańskiego architekta Richarda Meiera i otwarte dwa lata wcześniej, budziło kontrowersje ze względu na swą nowoczesną formę. Valentino wykorzystał zarówno wspomniane okoliczności, jak i sam Ołtarz Pokoju w celu uzyskania odpowiedniej, przyciągającej uwagę scenografii dla swojej nowej kolekcji. Jak pisze M. Melotti, współczesna turystyka archeologiczna może przybrać zaskakujące formy, gdy podczas zwiedzania Ołtarza Pokoju turysta odkrywa odziane w ekskluzywne i całkiem współczesne stroje manekiny [2008: 137]. Efekt zaskoczenia zapewne działa i w drugą stronę, gdy koneser mody nieświadomy znaczenia miejsca do którego się wybiera, znajduje podczas oglądania kolekcji strojów starożytny zabytek. Niezależnie od motywacji, to co przykuwa uwagę odwiedzających muzeum, bynajmniej nie wiąże się z rzymską budowlą, co dokumentują załączone zdjęcia.

Inaczej niż w Muzeum Ołtarza Pokoju, w parku rozrywki „Tierra Mítica” wszystko jest wytworem wyobraźni pomysłodawcy tego konglomeratu próżności. „Tierra Mítica” to rodzaj swoistej galerii handlowej z wystrojem nawiązującym do starożytności. W jego strukturze zadziwia mnogość placówek handlowych i gastronomicznych. Według informacji zamieszczonych na stronie internetowej¹⁸ funkcjonuje tam 8 barów, 5 fast foodów, 3 restauracje, 3 cukiernie, 5 sklepów z pamiątkami i 4 punkty fotograficzne. Wszystkie sklepy i punkty gastronomiczne podporządkowane są podziałowi na kultury starożytne; i tak breloczki oraz zapalniczki są do nabycia w „rzymskim” sklepie „Magnus Colossus”, natomiast „kebab bogów” można spożyć wyłącznie w „egipskim” fast foodzie. Ta zupełnie nowa rzeczywistość, deklaratywnie inspirowana starożytnością, jest tworem powołanym w jednym celu: do zarabiania pieniędzy. Biznes „archeologiczny” w wydaniu popkulturowym wykazuje znacznie silniejsze związki z jak najbardziej aktualną chęcią wzbogacenia się, niż z przeszłością, której materialne imitacje usiłuje sprzedać. Przeszłość służy jedynie jako magazyn ikon użytecznych w marketingowej grze. Jej instrumentalne wykorzystywanie prowadzi do powstawiania symulaków, czyli obrazów, które nigdy wcześniej w takiej postaci nie istniały i przez to są pozbawione relacji semantycznej z przeszłą rzeczywistością [Baudrillard 2005, Pawleta 2011, s. 96].

¹⁸ http://www.terramiticapark.com/index.asp?idioma=_esp (dostęp 28.03.12).

Ryc. 9. Festyn archeologiczny w Manresa (Hiszpania).

Fot. Autor

Merkantylnemu wymiarowi turystyki archeologicznej towarzyszy potrzeba zabawy. Ludyczny charakter widowisk usiłujących „odtworzyć” przeszłość (ryc. 9) przyciąga rzesze turystów, bowiem, jak zauważa Ł. Dominiak „atrakcyjność <<zabawy w przeszłość>> wynika z atrakcyjności zabawy, a nie przeszłości” [2004, s. 84]. Doskonale widać to w kadrze z filmu (ryc. 10) promującego wspomniany wcześniej park „Tierra Mítica”: ubrani tylko w spodenki gladiatorzy walczą codziennie o godzinie 17.30 na tle budowli przypominającej ateński Erechtejon, podczas gdy w tle buja się gigantyczna huśtawka.

**Ryc. 10. Kadr z filmu promującego park rozrywki „Tierra Mítica”.**

Źródło: www.terramiticapark.com

Widzów przyciąga walka, której przekaz jest prosty i zrozumiały dla wszystkich odbiorców. Element agonalny niewątpliwie rozbudza zainteresowanie tłumu; być może jedynie czerwona huśtawka jest w stanie konkurować z emocjami, jakie zapewnia pokonany i błagający o litość wojownik. Trudno

znaleźć lepszą egemplifikację współczesnej potrzeby doświadczania przeszłości zgodnie z normami, jakimi kieruje się kultura popularna: pomieszaniem form, antyintelektualizmem, masowością, standaryzacją i epatowaniem przemocą.

Komercjalizacji podlega wreszcie sam przekaz o przeszłości, któremu często towarzyszą elementy widowiska. Przykładem tejże tendencji może być rozwijające się przede wszystkim w dużych śródziemnomorskich miastach, jak Rzym czy Ateny, zwiedzanie fabularyzowane, a więc „spacer historyczny (...) z udziałem przewodnika, który odgrywa rolę postaci historycznej (...)” [Mikos v. Rohrscheidt 2010, s. 382]. Ta nowa i wciąż mało popularna forma zwiedzania nastawiona jest na inscenizację ważnych wydarzeń z dziejów

danego miejsca poprzez wcielenie się w rolę historycznych mieszkańców lub bohaterów zdarzeń [Mikos v. Rohrscheidt 2011, s. 50]. Owe spacerki nie odbywają się wyłącznie w scenerii miejskiej, lecz również na stanowiskach archeologicznych i niekoniecznie muszą dotyczyć niezwykłych zdarzeń, ale mogą koncentrować się na codzienności dawnej osady. W przywołanym wcześniej Empúries organizowane są wycieczki po mieście rzymskim z I w. n.e¹⁹. Bohaterką, której rolę odgrywa jedna z pracownic muzeum, jest Iulia Domitia ze starożytnego Emporionu (ryc. 11).



Ryc. 11. Zwiedzanie fabularyzowane Emporionu (Hiszpania).

Źródło: www.mac.cat

Oprowadza ona po swoim mieście wyjaśniając, jak wyglądały budynki, ulice, świątynie i jak toczyło się życie codzienne. Zwiedzanie przeznaczone jest dla turystów w każdym wieku. Przekaz zwiedzania fabularyzowanego musi odznaczać się atrakcyjną formą, która przejawia się w archaizującym języku, stylizowanych strojach i wykorzystaniu rekwizytów. Osoba przewodnika staje się pośrednikiem między przeszłością a teraźniejszością i to od niej zależy ilość i

jakość przekazywanych informacji o mijanych obiektach, czy opisywanych wydarzeniach. Zróżnicowanie audytorium pod względem wiekowym nie ułatwia przekazywania rzetelnej wiedzy, gdyż przekaz siłą rzeczy musi być uproszczony, aby mógł zostać zrozumiany przez najmłodszych. Symplicyzacja, jaka cechuje tego typu zwiedzanie, jest obok użycia całej gamy odpowiednich środków stylistycznych, w szczególności hiperbol, koniecznością mającą na celu wywołanie silnego wrażenia uczestnictwa w wydarzeniach historycznych. Dzieje się to kosztem fachowych wiadomości na temat konkretnego stanowiska, czy zdarzenia.

Innym przykładem wybiórczego przekazu stanowią krążące po Rzymie „archeobusy” z otwartym pokładem²⁰ (ryc. 12). Odtwarzany przez słuchawki komentarz historyczny, dostępny w ośmiu językach, dotyczy mijanych po drodze i pochodzących z różnych epok zabytków. Uwarunkowania transportowe metropolii nie pozwalają na chronologiczne, czy tematyczne uporządkowanie trasy, przez co komunikat, jaki otrzymuje turysta jest chaotyczny i ograniczony czasem przejazdu z centrum Rzymu do Capo di Bove przy Via Appia.

¹⁹ <http://www.mac.cat/Seus/Empuries/Activitats/Visites-teatralitzades/Visita-romana> (dostęp 29.03.12).

²⁰ Zob. <http://www.trambusopen.com/en/archeobus.cfm> (dostęp 29.03.12).

Ryc. 12. Rzymski „archeobus” na tle wejścia do katakumb św. Sebastiana.

Źródło: <http://www.trambusopen.com/it/archeobus.cfm>

Konkludując, tzw. kondycja ponowoczesna współczesnego społeczeństwa wpływa na kształt turystyki archeologicznej. Z jednej strony wzrasta głód przeżyć i potrzeba odczucia „atmosfery” dawnych czasów [Melotti 2008, p. 3], z drugiej natomiast wyraźnie obserwowalna jest komercjalizacja i zawłaszczenie przeszłości przez kulturę popularną opartą na wartościach hedonistycznych. W tym ujęciu archeologia staje się produktem dla przyjemności [Minta-Tworzowska 2011, p. 55], a wszelkie działania menadżerów kultury podporządkowane zostają umiejętnemu wypromowaniu i sprzedaży tego produktu. Rzetelność opracowań i rekonstrukcji, źródło, wiedza są dla mas kategoriami mało atrakcyjnymi. Miejsce dyskursu naukowego zajmuje festiwal doznań, co oczywiście nie dziwi, trudno bowiem oczekiwać od każdego ze zwiedzających twórczej refleksji na temat wizytowanego stanowiska archeologicznego.

Wzrost zainteresowania dziedzictwem archeologicznym powinien napawać optymizmem ze względu na walory edukacyjne spuścizny przeszłości. Obawy budzi jednak niekontrolowany przyływ turystów, ewidentnie zagrażający stanowiskom archeologicznym [Kaczmarek 2010, ss. 10-11], szczególnie tym pozbawionym dozoru. Jest to jeden z problemów, któremu powinno poświęcić się dużo uwagi w aspekcie badania archeoturystyki.

Przedstawione w artykule rozważania należy traktować wyłącznie jako wstęp do bardzo obszernego tematu, jakim jest śródziemnomorska turystyka archeologiczna. Można w niej wyróżnić pięć rodzajów podróży: zorganizowane wyjazdy grupowe, ekskluzywne podróże z przewodnikiem-archeologiem, archeologiczne podróże seminaryjne, wycieczki po okolicach prowadzonych wykopalisk i indywidualne wyjazdy archeologiczne, przy czym każdy z nich zasługuje na osobne opracowanie. Śródziemnomorska turystyka archeologiczna, atrakcyjna za względu na dobrze zachowane zabytki i ich naturalne otoczenie, pod względem tendencji konsumpcyjnych nie wyróżnia się na tle turystycznej eksploracji innych regionów, aczkolwiek w jej przypadku stopień wyrazistości wydaje się być szczególnie wysoki. Ilość fenomenów kulturowych, jakie można obserwować na przykładzie archeoturystyki, zachęca do stworzenia interdyscyplinarnego zespołu specjalistów z zakresu archeologii, turystyki, socjologii, antropologii, kulturoznawstwa i ekonomii. Sam tylko problem komercjalizacji

przeszłości, tu zaledwie przywołany i przedstawiony na podstawie kilku przykładów z zachodniego Śródziemnomorza, wymaga głębszych studiów. Archeologia stała się bowiem dobrze sprzedającą się marką, a w swoim popularnym wydaniu także znakomitym odzwierciedleniem przemian współczesnego społeczeństwa.

Bibliografia

- Anderson J. M., 2006, *Guía arqueológica de España*, Alianza Editorial, Madrid.
- Baudrillard J., 2005, *Symulakry i symulacja*, Sic!, Warszawa.
- Bean G. E., 1989, *Turkey's southern shore. An archaeological guide*, Murray, London.
- Biernacka-Lubańska M., 1983, *Śladami Rzymian po Hiszpanii. Przewodnik archeologiczny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Bugaj E., 2004, *Badania archeologiczne a obrazowanie wizualne przeszłości* [w:] B. Gediga, W. Piotrowski (red.), *Archeologia – kultura – ideologia*, PAN-Muzeum Archeologiczne w Biskupinie, Wrocław-Biskupin, 253-263.
- Chowaniec R., 2010, *Dziedzictwo archeologiczne w Polsce. Formy edukacji i popularyzacji*, Instytut Archeologii UW, Warszawa.
- Coarelli F., 2007, *Rome and environs. An archaeological guide*, University of California Press, Berkeley-London.
- Codeluppi V., 2003, *Il potere del consumo. Viaggio nei processi di mercificazione della società*, Bollati Boringhieri, Torino [dostęp on-line 20.03.12: http://tecalibri.altervista.org/C/CODELUPPI-V_consumo.htm].
- Dominak Ł., 2004, *Zabawa w przeszłość. Festyn archeologiczny jako forma karnawału* [w:] J. Grad, H. Mamzer (red.) *Karnawalizacja. Tendencje ludyczne w kulturze współczesnej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, 81-86.
- Fagan B., 1993, *The Arrogant Archaeologist* [w:] K. D. Vitelli (red.), *Archaeological Ethics*, Altamira Press, Walnut Creek, 238-243.
- Florek M., 2008, *Wprowadzenie do archeoturystyki ziemi sandomierskiej* [w:] T. Giergiel (red.), *Archeoturystyka. Nowoczesny produkt turystyczny*, Sandomierz, 17-28.
- Greco E., 2008, *Magna Grecia*, Editori Laterza, Roma-Bari.
- Giusti R., 2006, *Archeologia, turismo e nuove tecnologie. Il progetto "Agamemnon" a Paestum*, Università della Bicocca, Milano.
- Jaskanis D., 1999, *O potrzebie systemowego upowszechniania obiektów archeologicznych w turystyce kulturalnej* [w:] Z. Kobyliński (red.), *Krajobraz archeologiczny. Ochrona zabytków archeologicznych jako form krajobrazu kulturowego*, Res Publica Multiethnica, Warszawa, 24-39.
- Jędrzyak T., Mikos v. Rohrscheidt A., 2011, *Militarna turystyka kulturowa*, Polskie Wydawnictwa Ekonomiczne, Warszawa.
- Joshel S. R. Malamut M., McGuire D.T. (red.), 2005, *Imperial Projections: Ancient Rome in Modern Popular Culture*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore.
- Kaczmarek K., 2009, *Turystyka archeologiczna*, *Turystyka Kulturowa* 1/2010, 5-14.
- Kaczmarek J., Stasiak A., Włodarczyk B., 2005, *Produkt turystyczny. Pomysł, organizacja, zarządzanie*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Kobyliński Z., 2001, *Teoretyczne podstawy konserwacji dziedzictwa archeologicznego*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Fundacja „Res Publica Multiethnica”, Warszawa.
- Layard A. H., 1849, *Nineveh and its Remains*, John Murria, London.
- Malinowska-Sypek A., Sukniewicz D., Sypek R., 2010, *Przewodnik archeologiczny po Polsce*, Arkady, Warszawa.
- Mamzer H., 2004, *Archeologia i dyskurs. Rozważania metaarcheologiczne*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Poznań.

- Marciniak A., Minta-Tworzowska D., Pawleta M. (red.), 2011, *Współczesne oblicza przeszłości*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Melotti M., 2008, *Turismo archeologico. Dalle piramidi alle veneri di plastica*, Bruno Mondadori, Milano.
- Mikos v. Rohrscheidt A., 2009, Dokąd zmierza turystyka kulturowa? (Gnieźnieńskie Forum Ekspertów Turystyki Kulturowej), *Turystyka Kulturowa* 8, 50-52.
- Mikos v. Rohrscheidt A., 2010, *Turystyka kulturowa. Fenomen, potencjał, perspektywy: podręcznik akademicki*, KulTour.pl, Poznań.
- Mikos v. Rohrscheidt A., 2011, (Re)animatorzy dawnej historii a podróże w czasie wolnym. Profil polskich uczestników ruchu „historical reenactment” i ich potencjał dla rozwijania turystyki kulturowej, *Turystyka Kulturowa* 2, 22-54.
- Minta-Tworzowska D., Olędzki Ł. (red.), 2006, *Komu potrzebna jest przeszłość?*, Koło Naukowe Studentów Archeologii, Poznań.
- Minta-Tworzowska D., 2011, *Człowiek i rzecz w perspektywie archeologicznej (czyli rzecz w perspektywie antropocentrycznej)* [w:] Marciniak A., Minta-Tworzowska D., Pawleta M. (red.), *Współczesne oblicza przeszłości*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, 39-61.
- Murphy-O'Connor J., 2008, *The Holy Land. An Oxford archaeological guide from earliest times to 1700*, Oxford University Press, Oxford.
- Pawleta M., 2011, *Przeszłość we współczesności* [w:] Marciniak A., Minta-Tworzowska D., Pawleta M. (red.), *Współczesne oblicza przeszłości*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, 39-61.
- Podemski K., 2008, Antropologia turystyki [w:] R. Winiarski (red.) *Turystyka w naukach humanistycznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 48-64.
- Richards, G., 2003, *What is cultural tourism?* [w:] A. Van Maaren (red.) *Erfgoed voor Toerisme*, Nationalla Contact Monumenten, [dostęp on-line 25.03.12 <http://www.docstoc.com/docs/2554594/What-is-cultural-tourism>].
- Russell I. (red.), 2006, *Images, Representations and Heritage Moving beyond Modern Approaches to Archaeology*, Dublin, Springer.
- Skeates R., McDavid D, Carman J. (red.), 2012, *The Oxford Handbook of Public Archaeology*, Oxford University Press, Oxford.
- Szahaj A., 2004, *Zniewalająca moc kultury. Artykuły i szkice z filozofii kultury, poznania i polityki*, Wydawnictwo UMK, Toruń.
- Ślusarczyk J., 2008, *Historia turystyki* [w:] R. Winiarski (red.) *Turystyka w naukach humanistycznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 33-47.
- Whitley J., 2001, *The Archaeology of Ancient Greece*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Wojtasik L., Tauber R. D., 2011, *Turystyka i rekreacja we współczesnym świecie*, Wyższa Szkoła Hotelarstwa i Gastronomii w Poznaniu, Poznań.
- Wrzesiński J. 2008, *Archeologia: poznanie – popularyzacja – turystyka* [w:] H. Machajewski (red.), *Wielkopolska w dziejach. Archeologia o regionie*. Poznań, 173–184.
- Yalouri E., 2001, *The Acropolis: Global Fame, Local Claim*, Berg, Oxford–New-York.

Wykaz konsultowanych stron internetowych:

- www.archaeological.org/pdfs/AIATourismGuidelines.pdf (dostęp: 30.03.12)
- www.cig-icg.gr/?cat=1&item=4&lang=en (dostęp: 02.04.12).
- www.archaeologicaltr.com/eu_greece.html (dostęp 03.04.12).
- www.arqueotur.org (dostęp 21.03.12).
- www.terramiticapark.com/index.asp?idioma=_esp (dostęp 28.03.12).
- www.mac.cat/Seus/Empuries/Activitats/Visites-teatralitzades/Visita-romana (dostęp 29.03.12).
- www.trambusopen.com/en/archeobus.cfm (dostęp 29.03.12).

Mediterranean archaeotourism – between exclusivity and mass tourism

Key words: archaeological tourism, archaeology, archaeological heritage, commercialization

Abstract: Archaeological tourism aims to visit archaeological parks, sites, museums, festivals and other forms of reproducing remote past. It is possible to single out five types of archeological journeys: organized group travels, exclusive journeys with guide-archaeologist, archaeological seminar trips and individual archaeotravels. Archaeological tourism is strongly related to the problem of commercialization of the past which could be seen at the level of artifact, museum space, play and transmission.